

# Wojciech Frątczak

---

## Z dziejów parafii Drużbin

---

Studia Włocławskie 17, 409-426

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH FRĄTCZAK

## Z DZIEJÓW PARAFII DRUŻBIN

Parafia Drużbin należy do najstarszych parafii diecezji wrocławskiej. Jej dzieje sięgają XIII w., bowiem powstała zapewne przed 1233 r. Jest to parafia położona na pograniczu diecezji wrocławskiej i archidiecezji łódzkiej. Otaczają ją parafie: Bałdrzychów (archidiec. łódzka), Niemysłów, Pęczniew, Siedlątków, Wierzchy i Zadzim. W ciągu wieków nieustannie zmieniała swoją przynależność w administracji kościelnej, należąc do różnych dekanatów: uniejowskiego, sieradzkiego czy szadkowskiego. Chlubą tej parafii był pochodzący z niej biskup Jakub Zadzik<sup>1</sup>, fundator miejscowej świątyni i godnego uposażenia parafii.

### 1. Miejsca święte

Parafia Drużbin posiada do sprawowania kultu Bożego jeden kościół, a poza tym notowane są jeszcze dwie kaplice, które jednak nie były używane do sprawowania kultu Bożego. Posiadała także cmentarz przykościelny, a potem osobny cmentarz grzebalny.

---

KS. WOJCIECH FRĄTCZAK – adiunkt Zakładu Historii i Patrologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Jakub Zadzik (1582–1642) urodził się w Drużbinie jako syn drobnego szlachcica. Według legendy był synem kowala wychowanym przez możnego pana. W świetle uchwał sejmu z 1484, 1492 i 1505 było to niemożliwe. W koronie, aby zostać biskupem, należało udowodnić swoje szlachectwo do drugiego pokolenia, tak po stronie ojca jak i matki. Zadzik musiał pochodzić ze szlacheckiej rodziny, choć może ubogiej. Studia w Perugii, gdzie uzyskał doktorat obojga praw musiał mu zapewne sponsorować ktoś bardzo majątny. Po powrocie był sekretarzem królewskim. Uczestniczył w różnych poselstwach zagranicznych. Wkrótce został sekretarzem wielkim koronnym. Wynagrodzono go kanoniami (gnieźnieńską, krakowską, warszawską, wrocławską i poznańską). W 1628 r. mianowano go kanclerzem wielkim koronnym. Był zaufanym doradcą Zygmunta III i Władysława IV, wywierał duży wpływ na sprawy polityczne i wojskowe. Zygmunt III wręczając mu pieczęć kanclerza rzekł: „Nie człowiekowi tę godność, ale tej godności człowieka daję godnego”. W 1635 r. został biskupem krakowskim. Zbudował wiele kościołów oraz pałac biskupi w Kielcach. Zmarł w Bodzentynie. Spoczywa w katedrze krakowskiej.

## 1.1. Kościół parafialny i jego otoczenie

Drużbin należy do tych nielicznych parafii, w których w zasadzie mamy wiadomości tylko o jednej świątyni, obecnie istniejącej. Przed obecną budowlą, istniała wcześniej jakaś świątynia drewniana, wspomniana w 1444 r., ale nie ma o niej żadnych innych wiadomości. Istniejący obecnie kościół pw. św. Stanisława pochodzi z fundacji rodaka z Drużbina, bp. Jakuba Zadzika, wówczas biskupa chełmińskiego, a następnie krakowskiego i wielkiego kanclerza koronnego.

Obecna świątynia w Drużbinie została zbudowana w 1630 r. i konsekrowana przez fundatora 7 X 1635 r. pod wezwaniem św. Stanisława. Dzień konsekracji był zawsze obchodzony w pierwszą niedzielę po wspomnieniu liturgicznym św. Franciszka Serafickiego<sup>2</sup>. Świątynię zbudowano w stylu późnego renesansu, jest ona orientowana, jednonawowa z prezbiterium zamkniętym wielobocznie i przylegającą od północnej strony zakrystią, zbudowaną na planie kwadratu. Nawa główna podzielona jest na trzy przęsła. Ściany są oszkarpowane i rozświetlone wąskimi, półkoliście zamkniętymi oknami.

Według opisu zawartego w protokole wizytacji z 1790 r. rozmiary tej starej świątyni wynosiły 36 na 16 łokci<sup>3</sup>, a zakrystia 8,5 na 8,5 łokcia. Kościół miał wieżę złączoną z fasadą kościoła 6,5 na 6,5 łokcia, w której znajduje się wejście główne. Drugie wejście, przez zakrystię, zamykane było żelaznymi drzwiami. Przy wieży od północy znajdowała się cylindryczna wieżyczka, mieszcząca klatkę schodową na chór muzyczny. Wykonanie tej świątyni długo przypisywano muratorowi Jerzemu Hoffmanowi ze Złoczewa, wydaje się jednak, że nie ma na to wystarczających dowodów<sup>4</sup>. Zaraz po wybudowaniu świątynię tę ankrowano, a dopiero w 1787 r. wytynkowano i wybielono.

Około 150 lat po wybudowaniu, w 1779 r., kościół był już w złym stanie. Wizytatora niepokoiły: porysowane sklepienie, nieustanne zacieki, spróchniała podłoga i potłuczone okna, tak że wiatr gasił świece na ołtarzu, a ptaki wlatywały do świątyni. Dach był także w bardzo lichym stanie; pokryty był dachówką, uzupełnioną gontami lub słomą. W 1782 r. dano nowe wiązania na kościele i pokryto kościół nowym dachem, dachówką i gontami, a wieżę

---

<sup>2</sup> Archiwum Diecezji Włocławskiej (ArDWI), Akta arcybiskupów gnieźnieńskich (AAG). Wizytacje (Wiz.) 8, s. 70.

<sup>3</sup> 1 łokieć = 0,135333333 pręta (1 pręt = 4,32 metra).

<sup>4</sup> E. Bąbka, *Kościół p.w. św. Stanisława w Drużbinie a grupa świątyń wiązanych z Jerzym Hoffmanem*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, 7(1990), s. 133–137.

tylko gontami. Wiatr jednak uszkodził pokrycie dachu, tak że zakrystię ponownie musiano pokryć słomą<sup>5</sup>. Zakrystia ta nie była chyba systematycznie naprawiana, skoro w 1856 r. wizytator napisał, że wymaga ona zrobienia nowego dachu, bo w każdej chwili może się on zawalić<sup>6</sup>.

Na kościele była wieżyczka barokowa na sygnaturkę. Wewnątrz, co było wówczas rzadkością, była w zakrystii i prezbiterium podłoga z cegły, a dalej drewniana. Pod zakrystią była piwniczka. Okna były w drewnianych dębowych ramach, tylko w zakrystii oprawione w ołów. Drzwi, także dębowe, przetrwały z czasu pierwszej fundacji.

Wewnątrz świątyni istniała krypta grobowa z okienkiem wychodzącym na zewnątrz. Była w niej pochowana Kunegunda Jabłkowska z d. Mączyńska ze swoim wnukiem. Prawdopodobnie krypta ta powstała dopiero po 1802 r., bo w sprawozdaniach z wcześniejszych wizytacji nie była wspomniana<sup>7</sup>.

Kościół był ogrodzony w 1779 r. drewnianym parkanem. Dopiero w 1802 r. wizytator informuje o parkanie murowanym. Na placu kościelnym stała także drewniana kostnica, postawiona na nowo przed 1759 r.<sup>8</sup> W 1790 r. potrzebowała już naprawy dachu, ale wizytator nakazał postawienie nowej, co się zapewne stało, bo w 1802 r. była już nowa murowana<sup>9</sup>.

W 1711 r. parafia posiadała trzy dzwony w dzwonnicy<sup>10</sup>. Jeden z nich, pochodzący z 1640 r. z herbem Korab, miał napis potwierdzający, że parafia została nim obdarowana przez Jakuba Zadzika. Dzwon ten wykonał Daniel Tim, ludwisarz warszawski. Dopiero wizytacja z 1812 r. stwierdza, że dzwony zostały przeniesione na wieżę kościelną, a drewnianą dzwonicę rozebrano<sup>11</sup>.

## 1.2. Wyposażenie świątyni

Od początku świątynia była wyposażona w trzy ołtarze drewniane, miejscami złożone, według wizytatora w 1728 r. „ozdobne”, ale w 1790 r. były już nieco spróchniałe i wymagały remontu, podobnie jak i inne wy-

---

<sup>5</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, k. 69v.

<sup>6</sup> ArDWI, Akta dekanalne (A.D.) 124 [brak paginacji]. Wykaz tabularyczny budowli duchownego zarządu wyznania rzymskokatolickiego wymagających reperacji przerebienia i wzniesienia nowych w powiecie sieradzkim guberni warszawskiej sporządzony 30 IX 1856 r.

<sup>7</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 137, s. 66.

<sup>8</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 59, s. 84.

<sup>9</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, s. 69v; Wiz. 116, s. 8.

<sup>10</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 9, s. 139.

<sup>11</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 137, s. 63.

posażenie drewniane w kościele – ambona i chrzcielnica, która w 1711 r. stała na środku kościoła, a także jeden konfesjonał drewniany z kratkami<sup>12</sup>. Nic dziwnego, że w 1790 r. wizytator nakazał naprawić dach nad zakrystią, wybudować w świątyni nową ambonę i chrzcielnicę, kupić nowe ławki i nowy miech do organów.

W głównym ołtarzu był obraz św. Stanisława, przywieziony podobno przez fundatora świątyni z Krakowa; w bocznych natomiast obrazy Matki Boskiej i św. Anny<sup>13</sup>. W ołtarzu głównym umieszczone było stare cyborium malowane. Dopiero wizytacja z 1711 r. wyjaśnia, że ołtarz lewy, przy ambonie, był pod wezwaniem św. Anny, a prawy, przy chrzcielnicy, Matki Bożej Niepokalanej<sup>14</sup>. Stalle w małym chórze (prezbiterium) były ładne, malowane, ale ławki w kościele wizytator określił jako rozlatujące się „gruchoty”. W świątyni było sześć obrazów wiszących na ścianach: jeden przedstawiający ukrzyżowanie Pana Jezusa, dwa obrazy Matki Bożej (bliżej nieokreślone), obrazy: św. Antoniego, św. Kazimierza, św. Wawrzyńca. Wisiał także obraz fundatora świątyni biskupa Zadzika<sup>15</sup>.

Dwa ołtarze w świątyni zostały przed 1802 r. z drewnianych zamienione na murowane, a trzeci w tym roku zaczęto murować, ale jeszcze w 1812 r. nie był gotowy<sup>16</sup>.

W oknach świątyni były witraże z wizerunkami Pana Jezusa, Bogarodzicy i Świętych Pańskich, a wykonane i wstawione one zostały w 1903 r. dzięki staraniu ks. Ignacego Chartlińskiego, proboszcza družbińskiego w latach 1896–1919. Dokonał on także kapitalnego remontu kościoła za sumę na owe czasy dużą, bo około 11 000 rb., i ogroził parkanem cmentarz<sup>17</sup>. Wyposażył także zakrystię we wszelkie potrzebne rzeczy. Tenże proboszcz dokonał budowy nowego ołtarza wielkiego, który został poświęcony w czasie wizytacji w 1907 r., w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej<sup>18</sup>.

W 1711 r. wizytator stwierdza istnienie prostego pozytywu na chórze; był to rodzaj małych, najczęściej przenośnych, organów, których budowa poprzedzała istniejące dziś organy<sup>19</sup>. W 1790 r. istniały 10-głosowe

---

<sup>12</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 8, s. 70.

<sup>13</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 139.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1028.

<sup>16</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 116, s. 9.

<sup>17</sup> „Kronika Diecezji Włocławskiej“, 1(1907), s. 326.

<sup>18</sup> „Kronika Diecezji Włocławskiej“, 1(1907), s. 326.

<sup>19</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 139.

organy z nowo sprawionymi miechami, co świadczy, że same organy powstały znacznie wcześniej<sup>20</sup>. Wizytacja z 1779 r. mówi jednak, że był to tylko pozytyw na kształt organów i potrzebuje już reperacji<sup>21</sup>. Natomiast w 1802 r. wizytator określa organy jako wyborne o 10 głosach, ale potrzebujące reperacji wraz z miechami<sup>22</sup>. To zamieszanie w nazewnictwie wynika zapewne z potocznego nazywania organów pozytywem, który był pierwotnie instrumentem muzycznym w wielu świątyniach. Ale ten instrument o 10 głosach był na pewno organami, a nie pozytywem. Obecnie istniejące organy pochodzą z 1876 r., a powstały dzięki niestrudzonym zabiegom ks. Hieronima Aranowskiego, proboszcza družbińskiego w latach 1857–1878, który bardzo troskliwie upiększał kościół. Udało mu się pozyskać sponsora, P. Szymanowskiego, który swym kosztem w 1876 r. za 10 000 złp. sprawił nowe organy istniejące do dziś<sup>23</sup>.

Ze świętowanych w tak urządzonej świątyni szczególnych uroczystości warto odnotować obchodzone w parafii odpusty. Pierwsza wzmianka o nich pochodzi z wizytacji parafii w 1728 r.<sup>24</sup> Odpusty obchodzono w parafii trzy. Pierwszy, rzecz jasna, na uroczystość św. Stanisława, patrona parafii, a następnie na wspomnienie w liturgii św. Anny i na uroczystość Matki Bożej Niepokalanej<sup>25</sup>. W 1790 r. zapisano ponadto informację o odpuszczeniu w dniu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (był to odpust Bractwa Miłosierdzia) oraz odpuszczenie w dzień poświęcenia kościoła<sup>26</sup>.

### 1.3. Argentaria i szaty liturgiczne

O wyposażeniu kościoła parafialnego w argenteria i szaty liturgiczne posiadamy informacje dopiero z 1711 r., przekazane z racji wizytacji parafii przez kan. Sztajna<sup>27</sup>.

Do najcenniejszych argenterii należały: trzy kielichy wraz z patenami; monstrancja rokokowa, wysadzana drogimi kamieniami, według tradycji wykonana osobiście przez króla Zygmunta III, wagi 6 funtów i 20 łutów; krzyż duży z postaciami trzech ewangelistów (drugi, w którym mieściły się relikwie św. Stanisława, został zagubiony). Poza tym były: mały srebrny krzyż, trybularz i łódka srebrne wagi 1 funt i 24 łuty, puszcza

---

<sup>20</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, k. 69v.

<sup>21</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 72, s. 1026.

<sup>22</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 112, s. 9.

<sup>23</sup> *Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 2000, s. 548.

<sup>24</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 13, k. 38.

<sup>25</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, s. 69v.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 9, s. 129.

srebrna, lampa, tacka wraz ampułkami, infuła na obrazie św. Stanisława wagi około jednego funta, korony na obrazie św. Anny i dwie na obrazie Matki Bożej<sup>28</sup>. Ponadto odnotowano lichtarze, osiem dzwonek dla ministrantów i inne konieczne drobiazgi liturgiczne.

Wizytacja z 1779 r. daje nam dokładniejszy opis wymienionych wyżej przedmiotów ze srebra. Dwa kielichy były z herbami biskupa Zadzika, puszka była zakończona złotym krzyżykiem i tacka od ampułek także z herbami bp. J. Zadzika. Oznaczało to, że były to jego dary dla fundowanej przez niego świątyni. Srebrna lampa i łądka na kadzidło były uszkodzone i wymagały remontu<sup>29</sup>. Według wizytatora z 1779 r. w krzyżu dużym były relikwie św. Stanisława, a w małym – św. Benedykta<sup>30</sup>. Kolejna wizytacja z 1790 r. podaje w zasadzie to samo wyposażenie dodając tylko jabłko srebrne na obrazie Matki Bożej i dwie korony oraz trzy korony na obrazie św. Anny, trzy sznury pereł i osiem sznurów koralii. Na obrazie św. Stanisława, krzyżyk na infule, pastorał i obramowanie obrazu srebrne. Wizytator zaznacza jednak, że duży krzyż darował biskup Komorowski 25 VIII 1756 r.<sup>31</sup> Inne relikwie w krzyżu małym i relikwiarzu drewnianym w kształcie ręki. Dzwonek ministranckich było osiem. Kolejne zachowane wizytacje, do 1812 r., nic nowego w posiadanych argentiach nie notują.

Ponadto parafia była skromnie wyposażona w szaty liturgiczne (w porównaniu choćby z sąsiednią parafią Niemysłów). W 1711 r. posiadała tylko pięć ornatów białych i po dwa czerwone, zielone i niebieskie oraz cztery czarne; cztery kapy zielone, jedną białą i dwie czarne. Poza tym zanotowano antepedia oraz dwie chorągwie procesyjne<sup>32</sup>.

Reasumując, parafia mimo posiadania ważnego fundatora, jakim był biskup Zadzik, niewiele zyskała od następców i miejscowej szlachty.

---

<sup>28</sup> Król Zygmunt III Waza w chwilach wolnych zajmował się złotnictwem. Produkowane przez niego monstrancje, tzw. zyguntówki, ofiarowywał różnym kościołom. Prawdopodobnie chodzi o nowopolski 1 funt. Dawny funt zwyczajny = 0,5 kg. Nowopolski funt wprowadzono oficjalnie 1 I 1819 r. Stosowano go do roku 1849, kiedy zastąpiły go miary rosyjskie, w praktyce korzystano z niego również później. Był równy 16 uncjom = 32 łutom = 0,405504 kg. W praktyce używano jednych i drugich. Jeden łut = 1/32 funta. Jego wartość w Polsce wynosiła 12,65625 grama.

<sup>29</sup> ArDWł, AAG. Wiz 88, k. 70.

<sup>30</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1030.

<sup>31</sup> Adam Ignacy Komorowski, ur. 1699, prymasem Polski i arcybiskupem gnieźnieńskim został w 1748 r., zm. 1759 r.

<sup>32</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 129.



W porównaniu z sąsiednią parafią Niemysłów była uboga w wyposażenie ruchome kościoła i szaty liturgiczne.

#### 1.4. Kaplice

Najstarszą z istniejących w parafii Drużbin kaplic jest kaplica grobowa Józefa Głodzińskiego (6 XII 1779 – 14 XII 1849), dziedzica dóbr drużbińskich<sup>33</sup>. Została ona postawiona w parkanie cmentarza przykościelnego, prawdopodobnie jeszcze za jego życia albo w roku jego śmierci, czyli w 1849 r. Jest to niewielki, murowany budynek wzniesiony na planie prostokąta z ołtarzem późnorennesansowym. Kaplica reprezentuje styl neogotycki i ma oryginalną architekturę. Od frontu kaplicę zdobią cztery kolumny oraz strzeliście zakończona attyka, na której umieszczona jest niewielka wieżyczka z dachem wiciowym. O nawiązaniach do gotyku świadczą także ostro zakończone drzwi do kaplicy otoczone łukiem zwanym archiwoltą.

Istnieją także informacje, że tę kaplicę grobową wybudował po wschodniej części świątyni dla swego rodu i kościół parkanem ogrodził Jan Jabłkowski, cześnik<sup>34</sup> szadkowski – syn Ludwika Antoniego Jabłkowskiego z Jabłkowa herbu Czele, podstolego sieradzkiego, i Marianny Rupiewskiej – wraz ze swoją żoną Kunegundą. Pochowani są w niej Cieleccy i Głodzińscy. Sam Jan Jabłkowski zmarł prawdopodobnie 13 VIII 1792 r. w Parzynowie w wieku 65 lat i tam został pochowany. Oryginalny parkan z XIX w. dochował się do naszych czasów wraz z czterema wnękami, w narożnikach parkanu, używanymi dawniej do ustawiania ołtarzy na procesję Bożego Ciała.

Druga z kolei kaplica to kaplica prywatna na cmentarzu grzebalnym rodziny Cieleckich, klasycystyczna, z XIX w.

Zachował się także grobowiec przylegający do zewnętrznej strony parkanu kościelnego, w którym pochowano Karola Kajetana Załuskiego (zm. 25 XI 1859 r.), syna Grzegorza i Katarzyny, i jego żonę Placydę z Duninów z Szadku (zm. 16 I 1869).

#### 1.5. Cmentarze

Początkowo zmarłych grzebano wokół świątyni, stąd do dziś mówi się o cmentarzu przykościelnym. Wyjątkowo tylko w czasie epidemii z racji sanitarnych tworzono cmentarze poza wsiami, tzw. cmentarze choleryczne.

---

<sup>33</sup> Urodzony w Charchowie Pańskim, a zmarł w Drużbinie.

<sup>34</sup> Cześnik – w średniowiecznej Polsce urzędnik królewski dbający o „piwnicę” monarchy, a podczas biesiady podający mu puchary. Od XIV w. urząd ten stał się honorowym, a więc nie pociągającym za sobą żadnych obowiązków. W Rzeczypospolitej szlacheckiej był niższym urzędem ziemskim; w hierarchii urzędów (1768) w Koronie przed łowczym i za podstolim.



Kolatorzy, ludzie zasłużeni dla społeczeństwa lub dla danego kościoła byli chowani czasem w samej świątyni. W Drużbinie wybudowana była w tym celu specjalna krypta grobowa. Gdy takiej w kościele nie było, w razie potrzeby kopano grób w świątyni, zerwawszy fragment podłogi lub posadzki.

Cmentarze przykościelne były wystarczające dla ówczesnych parafii, ponieważ budowanie grobowców bywało rzadkością. Tylko zamożna szlachta budowała okazałe grobowce i to w tej okolicy dopiero w XIX w. Zwyczajowo na grobie dziadków chowano już wnuków.

Kiedy cmentarz przy kościele w Drużbinie przestał funkcjonować, nie wiadomo. Prawdopodobnie w połowie XIX w., kiedy to namiestnik Królestwa Kongresowego, z przyczyn sanitarnych, zakazał w 1843 r. chowania wokół kościoła zmarłych, z wyjątkiem osób szczególnie zasłużonych. Zachowane do dziś tablice nagrobne w parkanie cmentarnym świadczą, że chowano tam zasłużonych dla kościoła jeszcze kilkadziesiąt lat. Są to tablice Kajetana i Placydy Załuskich, Józefa Głodzińskiego, Franciszka Michalskiego, Katarzyny z Trzczańskich i Agnieszki Szurej<sup>35</sup>.

Obecnie istniejący cmentarz grzebalny powstał w połowie XIX w.

## 2. Uposażenie

Do godnego uposażenia tej parafii przyczynił się przede wszystkim rodak tej parafii, bp J. Zadzik. Na uposażenie tej parafii, jak to wówczas bywało, weszła jako podstawa ziemia, następnie dziesięciny, lokaty, propinacja i inne drobne dodatki do podstawowego uposażenia, jak wolny wypas bydła, drzewo na opał z lasu itp.

### 2.1. Ziemia

Ziemia stanowiąca uposażenie parafii Drużbin składała się z trzech głównych części. Pierwsze pole rozciągało się od plebani w kierunku wsi Rzechta,

---

<sup>35</sup> Napisy na tablicach były następujące: 1) „Karol Kajetan Załuski dziedzic wsi Charchów Księży l. 78, zm. 25 listopada 1859 r. Placyda z Duninów Załuska, l. 84, zm. 16 stycznia 1869 r.”. 2) „Józef Głodziński dziedzic dóbr Drużbina Rzechty Charchowa Pańskiego ur. dnia 6 XII 1779, zm. 14 XII 1849 r. Wdzięczność, jaka zostawiłeś następcy po sobie w ten czas się ukończy jak spocznie w tym grobie”. 3) „Tu spoczywają zwłoki Franciszka Michała Michalskiego zm. 22 III 1856 r. przeżywszy lat 67. Ty nie wiesz zimny grobie ni łez naszych ni cierpienia złożyliśmy ojca w tobie, cel naszego uwielbienia. Ojca szczęście życie dzieci skarb najdroższy przywiązania. Boże niech mu gwiazda świeci aż do chwały zmartwychwstania”. 4) „D.O.M. za O.S.P. Katarzyny z Trzczańskich.... i Agnieszki z Szurej. Syn i brat proszą o westchnienie do Boga”. 5) „Tu leżą konfederaci Barscy wraz z Regimentarzem Wawrzyńcem Potockim polegli 26 VI 1771 r. w boju z wojskami pruskimi. Pokój ich duszy”.

do drogi, która idzie do tej wsi; miało szerokość 44 składy i długości 5 staj<sup>36</sup>. Drugie pole, rozciągające się od figury przy drodze charchowskiej do Charchowa szlacheckiego, miało szerokości 11 składów i długości 3 staje. Trzecie, od pastewnika w kierunku Borków, miało szerokość 40 składów i nieznaną długość, bo akta w tym miejscu są trudne do odczytania.

Parafia posiadała też w samym Drużbinie część wsi zwaną później Rynkiem Plebańskim. Posiadłość tę kupił bp Zadzik w 1521 r. od rodu Ewy Rzekieckiej Boczakowskiej za sumę 5400 zł. W 1641 r. zapisano tę transakcję w grodzie łęczyckim, a ziemię tę przekazano parafii w 1643 r.<sup>37</sup> Ta nazwa według zapisu w wizytacji z 1759 r. uchodzi, w nazewnictwie pospolitym, za wieś odrębną od Drużbina<sup>38</sup>.

Na południe od kościoła był ogród plebański i sadzawka.

Proboszcz na swojej ziemi uprawiał w XVIII w. głównie żyto, pszenicę ozimą i jarą oraz jęczmień, a zapewne inne zboża, choć w niewielkiej ilości.

Do parafii było przypisanych czterech chłopów, którzy mieszkali w domach parafii i odrabiali pańszczyznę u plebana: Błażek i Grzela pracowali po trzy dni w tygodniu, a Domin i January po dwa dni pieszo. W domach parafialnych mieszkali także komornicy: Joachim, Migaj i Jakub i za to pracowali po jednym dniu.

Dziwne, ale parafia swoje posiadłości wymienia w zasadzie tylko w jednej wizytacji i dość trudno ustalić, ile tej ziemi w dzisiejszych miarach powierzchni gruntu było.

Wszystka ta ziemia została skonfiskowana w XIX w. Parafia mogła zachować tylko sześć mórg<sup>39</sup> ziemi parafialnej, łącznie z ogrodem oraz z terenem pod cmentarzem, kościołem i plebanią.

---

<sup>36</sup> 1 skład = 2 zagony = 560 metrów kwadratowych. Staja (stajanie) – staropolska miara długości drogi, definiowana jako odległość przebyta przez konia pomiędzy dwoma odpoczynekami. Staja miała różną długość: staja statutowa równała się 84 łokciom, staropolska – ok. 134 m; milowa – ok. 893 m; nowopolska – ok. 1066,8 m. Staja była też stosowana jako jednostka powierzchni 1,2 – 1,5 ha. Łokiec: chełmiński w poł. XVI w.) 57,62, warszawski albo staropolski (w I Rzeczypospolitej i po rozbiorach do 1819 r.) 59,6 cm, nowopolski (w Królestwie Polskim 1819–1849) 57,6 cm. Zagon – to zarówno przedrozbiorowa miara długości (synonim: staje), na terenie zaboru rosyjskiego oficjalnie używana do 1819 r.; odpowiednik 133,996 m; a także – miara powierzchni rolnej (inna nazwa: pręt większy), również w oficjalnym użyciu do 1819 r., licząca 199,5 m<sup>2</sup>. Od roku 1819 do 1848 na terenie Królestwa obowiązywały tak zwane miary nowopolskie – zagonu wśród nich nie było – można jednak przypuszczać, iż w praktyce posługiwano się nim także po wejściu w życie nowych przepisów.

<sup>37</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 59, s. 87.

<sup>38</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 48, s. 10.

<sup>39</sup> 1 morga = 0,559872 hektara.

## 2.2. Dziesięcina

Ważnym elementem uposażenia proboszcza była dziesięcina, która od czasów Karola Wielkiego stanowiła podstawę utrzymania Kościoła. Za przykładem tego władcy była ona wprowadzana także w innych krajach. W Polsce od czasów króla Kazimierza Wielkiego kmiecie musieli zwozić snopy zboża w jedno wyznaczone miejsce, z czego była zwolniona szlachta. Taka dziesięcina nosiła także nazwę wytycznej. Co nie oznacza, że pleban chodził i wybierał co dziesiąty snop. Po prostu określano, ile z danej powierzchni snopów należy się plebanowi, np. na Podlasiu z włóki<sup>40</sup> dawano kopę (60) snopów. Dziesięcina była zbierana tylko z ziemi uprawianej pługiem lub sochą, a nie z ziemi uprawianej ręcznie, tzn. nie płaciło się jej na przykład z ogrodów przydomowych.

Dziesięcinę z czasem zamieniano na ekwiwalent oddawany w zbożu, wówczas nazywała się „sep”, małdrat albo dziesięcina zbożowa. Od czasu Władysława IV na sejmie 1635 r. postanowiono zamieniać dziesięcinę z pól szlacheckich na pieniądze. W aktach występuje to jako „kompozyt”. Zamiana ta następowała na prośbę zainteresowanego, ale nie była częsta, gdyż szlachta wolała oddawać dziesięcinę w naturze i „niech się pleban martwi” za ile sprzeda. Dopiero w ustawodawstwie Królestwa Kongresowego w dobrach koronnych i narodowych przeprowadzono przymusową zamianę dziesięciny na kompozyt, a w 1822 r. ustanowiono wieczyste kompozyty, które zaborca zniósł, podobnie jak i dziesięciny, po upadku powstania styczniowego.

Pierwsze wiadomości o dziesięcinie w parafii Drużbin notuje J. Łaski w swoim *Liber beneficiorum*<sup>41</sup>. Dziesięcina była płacona plebanowi drużbińskiemu ze wsi Borki, Wola Pomianowa, Rzechta i Suchorzyn. Natomiast ze wsi Charchowo, z połowy wsi kmiecie oddawali dziesięcinę archidiakonowi w Uniejowie, podobnie jak i z Zawad. Pleban drużbiński pobierał też dziesięcinę ze wsi Rożdżały z parafii Rossoszyca.

Dziesięcina ta została z czasem zamieniana na ekwiwalent pieniężny. W 1779 r. wyglądało to tak: z folwarku w Drużbinie i Rzechcie zamieniono dziesięcinę na pieniądze w 1643 r. Właściciele płacili po 29 talarów bitych, potem w wyniku kompromisu z 1760 r. tylko 60 zł, w 1779 r. wizytator zaznaczył, że powinno się wysokość tej dziesięciny renegotjować<sup>42</sup>. Od chłopów z tych wsi oraz z Borków pobierał dziesięcinę wytyczną, którą chłopci sami przewozili do stodół plebańskich. W 1790 r. dziedzice płacili już tylko 50 zł i o wysokość tych opłat toczyły

---

<sup>40</sup> 1 włóka = 16,76616 hektarów.

<sup>41</sup> J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej...*, t. 1, Gniezno 1880, s. 396–397.

<sup>42</sup> 1złp = 30 groszy = 5 szóstaków = 10 trojaków; 1 grosz dzielił się na 18 denarów = 3 szelągi = 2 półgrosze; 1 denar najmniejsza moneta polska; 1 talar srebrny = 3 zł, czerwony złp = 5 zł.

się spory z właścicielami Drużbina<sup>43</sup>. Z Woli Pomianowej i części Zawad pobierano dziesięcinę zamienioną na pieniądze. W 1721 r. wynosiła ona 34 zł. Z Charchowa Szlacheckiego z połowy wsi i dworu, z wyjątkiem dziesięciny z połowy ziemi kmiecej, która należała do archidiacona uniejowskiego, płacono dziesięcinę w pieniądzach – 19 zł. W 1782 r. dziedzic Charchówka za gromadę zobowiązał się sam opłacić za sep sumę w wysokości 30 zł.

Z Zawad, z drugiej części większej, pleban pobierał od dworu 20 zł, a ze wsi dziesięcina należała do archidiacona uniejowskiego. Z Suchorzyna dziesięcina wynosiła 16 zł. Z Charchowa Księżego dziesięcinę pobierał archidiacon, ale za to na kolędę od każdego kmiecia plebanowi należał się korzec owsa, jednak nie było to praktykowane. Z Rozdzał w parafii rososzyckiej z folwarku płacono dziesięciny 6,12 zł<sup>44</sup>. Każdy półrolnik, których we wsiach Drużbin, Rzechta, Borki było 22, dawał na dziesięcinę wytyczną w wysokości jednego wiertła żyta i jęczmienia oraz po ćwiartce wiertła owsa<sup>45</sup>.

Jakie ta dziesięcina dawała dochody, trudno z całą pewnością ustalić. Znamy zapisy dotyczące dochodu z dziesięciny snopowej. Jest to średnia z trzech lat: 1786, 1787, 1788. Pleban otrzymywał wtedy: żyta 34 kopy, czyli  $60 \times 34 = 2040$  snopków (cena za kopę snopków wynosiła 3,15 zł); pszenicy ozimej 7 kop po 5 zł; pszenicy jarej 5 kop po 4 zł; jęczmienia 10 kop po 2 zł za kopę snopków; siana 9 wozów po 2 zł.

Dziesięcina płacona w pieniądzach ze wsi Drużbin, Rzechta, Borki z koloni folwarcznych razem wynosiła 60 zł, z Charchówka, czyli Charchowa Pańskiego 24 zł, z Dybowa z folwarku i od chłopów 10 zł, z Suchorzyna – z części Józefa z Głogowy Kossowskiego i państwa Tokarskich razem 16 zł, z Woli Pomianowej 30 zł, z Zawad z folwarku 15 zł, z Rozdzał w parafii Rossoszyca 6,12 zł<sup>46</sup>.

Te wielkości dochodów przetrwały aż do konfiskaty mienia kościelnego po powstaniu styczniowym. W 1779 r. całkowity dochód proboszcza drużbińskiego wizytator oceniał na około 800 zł<sup>47</sup>. Natomiast w 1802 r. dochód roczny miał wynosić tylko 606 zł i 4,5 grosza<sup>48</sup>. W tym akcydens wynosił około 100 zł, z prowizji od sum na Chojnym i Ziewanicach. Z sumy

<sup>43</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, k. 74.

<sup>44</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 72, s. 1035. Korzec = ok. 129,6 litra.

<sup>45</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, k. 75. Wiertel (prawdopodobnie pruski) = 4 garnce = 13,903 l.

<sup>46</sup> Tamże; Wiz. 137, s. 79.

<sup>47</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 72, s. 1035.

<sup>48</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 112, s. 9.

tej na plebana przypadało 87 zł 15 gr. z obowiązkiem odprawienia dwóch mszy co tydzień<sup>49</sup>.

### 2.3. Lokaty

Lokaty miały rozmaity charakter. Były to najczęściej legaty, czyli zapisy testamentowe, lub wyderkafty.

Wyderkaft (wyderek) to operacja polegająca na przekazaniu właścicielowi dóbr pewnej kwoty pieniędzy, w zamian za co ten miał wypłacać corocznie inwestorowi ustalony procent (5–8%). Pieniądze te były zabezpieczone wyderkaftem na majątku. Dłużnik mógł się uwolnić od płacenia renty kapitałowej zwracając pożyczkę. W 1635 r. ustalono, że majątki mogą być obciążone wyderkaftem najwyżej do połowy ich wartości. Wyderkaft miał na celu przede wszystkim ominięcie kościelnego zakazu stosowania lichwy, co w tym czasie oznaczało często każdą pożyczkę na procent.

Wyderkafty były też często sposobem na wspieranie Kościoła lub prowadzonych przez niego dzieł pobożnych, np. szpitali i szkół. Polegało to na tym, że właściciel przeznaczał na konkrety cel sumę pieniędzy, którą dawał właścicielowi konkretnego majątku lub nawet czasami lokował je na własnym i procenty od tej sumy w ściśle określonym czasie zasilaly wskazanego odbiorcę. Wyderkaft często przenoszono na inne majątki, gdy te pierwotne nie były w stanie płacić ustalonego procentu, lub nawet sprzedawano.

Pierwszą wzmiankę o takiej fundacji mamy z czasów biskupa J. Zadzi-ka, fundatora kościoła, który przekazał kościołowi w Drużbinie w 1640 r. lub 1638 r. 6000 zł przez Kacpra Glińskiego. Pieniądze te były lokowane na dobrach w parafii Waliszewo na Ziewanicach i Borzmiu, Gawronkach i Zbroszkowskiej Woli. Były to dobra Kacpra Glińskiego, co zostało zapisane w zamku łęczyckim. Zobowiązał też sukcesorów, aby dali plebanowi dwóch zagrodników i dla kościoła sprawili różne aparaty w 1643 r. Sukcesorzy biskupa, Stefan Sarnowski i Kantorradke<sup>50</sup>, powiększyli fundację pierwotną przez dodanie ziemi i poddanych, co zostało zapisane w zamku sieradzkim. Siostrzeniec Zadzika, Albert Nowicki, tę donację aprobował<sup>51</sup>. W 1730 r. ks. Czyżewski rozdzielił te pieniądze: 2000 zł lokowano na Ziewanicach [później dodawano Ziewanicach Soplowych], a 4000 zł przeniesiono najpierw na Lipki, a następnie w 1744 r. na Upuszczewo i Zagajewo u Antoniego Rytelskiego h. Suliga (zm. 1754), skąd Antoni Pągowski przeniósł je na swoje dobra w Chojnem<sup>52</sup>. Ziewaniczki przeszły

<sup>49</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, s. 74.

<sup>50</sup> Wyraz nieczytelny, odczytanie domyślne.

<sup>51</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 72, s. 1034.

<sup>52</sup> Tamże; Wiz. 9, s. 139.

w ręce pijarów z Łowicza i były tak zadłużone, że nic nie płaciły. Za to dwie msze tygodniowo miały być odprawiane za duszę matki bp. Zadzika i cztery lub sześć za duszę biskupa<sup>53</sup>.

Tenże biskup Zadzik pożyczył Stefanowi Walewskiemu 3000 zł, które zabezpieczył na swoich włościach dziedzicznych na Włyniu. Z tego szpitalowi drużbińskiemu miał płacić corocznej prowizji 100 zł. Ta lokata została przeniesiona przez Pawła Parczewskiego w 1751 r. na wsie Kamionaczyk, Sikucin i Piotrowice.

Kolejny zapis 100 zł pochodził z 1639 r. od Macieja Poddębskiego i był lokowany na wsi Pomianów. Za to co kwartał miała być odprawiana jedna msza, ale ponieważ sukcesorzy przestali płacić, a więc nie odprawiano<sup>54</sup>.

Parafia posiadała także zapis 150 zł na Suchorzynie z 1662 r. Uczynił go Andrzej Suchorski. Nie płacono z tego prowizji, ale proboszcz w zamian otrzymał rolę do uprawy.

W 1699 r. Andrzej Suchorski zapisał na Suchorzynie 500 zł dla plebana i wikariusza. Suma ta została przez Jana Rogalińskiego przeniesiona na Wolę Pomianową. Ponieważ nie płacono, doszło do procesu, w wyniku którego ówczesny pleban, ks. Ch. Czyżewski, otrzymał w 1729 r. od Jana Suchorskiego, dziedzica Woli Pomianowej, tytułem zastawu kościołowi w Drużbinie, część wsi Borki, zwaną Cienszczyzna, i na tej ziemi osadził chłopą Jędrzeja. Wspomniane pieniądze przenoszone jednak były na inne wsie, na Borzewisko przez Biernackiego, skarbnika piotrkowskiego, a następnie na Charchów Szlachecki przez Wojciecha Kwiatkowskiego w 1745 r., a potem prawdopodobnie na Zawadę. Dochód od tej sumy był traktowany od 1759 r. jako zapłata dla organisty<sup>55</sup>. Kolejni właściciele, Albert i Marianna z Suchorskich Pruscy, odebrali tę ziemię, dlatego w wyniku procesu w 1784 r. nakazano im płacić prowizję od tej sumy.

W 1724 r. lokowano 500 zł na Woli Pomianowej, za co w każdy wtorek miała być odprawiana msza przed ołtarzem św. Anny, ale czy rzeczywiście była odprawiana, wizytator nie wiedział.

Lokaty te, jak się wydaje, przetrwały do upadku powstania styczniowego, a wówczas zostały skonfiskowane przez cara wraz z całym majątkiem kościelnym ruchomym oraz ziemią, a w zamian zaczęto duchownym płacić pensje.

---

<sup>53</sup> ArDWi, AAG. Wiz. 72, s. 1035.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> ArDWi, AAG. Wiz. 48, s. 11.



## 2.4. Propinacja

W miastach prywatna produkcja piwa była zakazana, bo zgodę na produkcję piwa miały tylko cechy piwowarów. Natomiast każdy dwór, plebania miały browarek. Piwo warzone z pszenicy (najlepsze), ale i innych zbóż było podstawowym napojem Polaków. Polewka piwna z serem była posiłkiem rannym. Polewka było to piwo grzane ze śmietaną lub żółtkiem i serem. Czasami posłodzone, było to najbardziej rozpowszechnione śniadanie. Pijano także piwo z chlebem polanym olejem. Na mocy przywilejów proboszczowie mieli prawo propinacji, czyli prawo produkowania i sprzedaży alkoholu, a więc wódki i piwa. Sprzedaż najczęściej dotyczyła tylko terenu parafii.

Przywilej ten został przez parafię Drużbin utracony z zaniedbania proboszcza ks. Antoniego Wilkanowskiego (1747–1779). Proboszcz ten nie tylko nie rezydował, ale niewiele interesował się parafią, bo był kanonikiem w kilku kapitułach i dochody z parafii Drużbin były dla niego mało znaczące. Zrzekł się tego przywileju w 1760 r. podczas polubownego sądu z Mączyńskim, ekskasztelanem sieradzkim, który przejął tę produkcję.

## 2.5. Inne dochody

Proboszcz posiadał prawo wolnego wypasu w Drużbinie, Borkach i Rzehcie. Pozwalało ono na wypasanie bydła na polach jesienią, zwykle po św. Michale, za wyjątkiem ziemi obsianej. Wolno też było wypasać bydło w lasach. Pleban utracił też dawny przywilej, podstolego sieradzkiego Stanisława Trzebnickiego, wolnego wyrębu drzewa z lasu na opał z 13 IV 1711 r.<sup>56</sup>

Ważnym dochodem były różnego rodzaju ofiary z racji pełnionych posług religijnych. Niestety brak na ten temat akt z parafii Drużbin, dlatego nie możemy określić ich wysokości. Istnieje jedynie zarządzenie władz Księstwa Warszawskiego, które chciały wysokość tych opłat uregulować<sup>57</sup>. Taka próba była przeprowadzana także przez cara. Próby sztywnego taryfikatora na posługi religijne nie spełniły pokładanych w tym nadziei. Wielu bowiem ludzi nie mogło zapłacić tyle, ile car przewidywał. Konflikty były więc nieuniknione. Podobnie było z pokładnym, które wprowadzono obligatoryjnie, a ludzie nie płacili, bo i tak zmarłego trzeba było pochować.

## 2.6. Majątek ruchomy

Każda parafia posiadała majątek ruchomy, będący do dyspozycji każdorazowego plebana. Pierwsze wiadomości o jego wielkości posia-

<sup>56</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1032.

<sup>57</sup> W. Frątczak, *Niemysłów. Miasto czy wieś*, Włocławek 2011, s. 52–53. Tamże wydrukowana tabela opłat.



damy z racji wizytacji w 1779 r. Wizytacja ta nastąpiła w trzy miesiące po zmianie proboszcza, kan. Wilkanowskiego. Nowym proboszczem został ks. Petrykowski. W czasie wizytacji musiało dojść do jakichś nieporozumień na tle przekazania własności parafii, bo wizytator napisał oględnie, że według starych spisów do majątku parafii powinny należeć: para wołów, jedna krowa, dwie gęsi, cztery pługi, jeden wóz, cztery beczki i 15 uli pszczół<sup>58</sup>. Nie wiemy dokładnie, czy tak faktycznie było.

Kolejną wiadomość odnośnie do majątku ruchomego parafii posiadamy z 8 II 1781 r., z racji przejęcia parafii przez ks. Mikołaja Obrokczyńskiego. Parafia posiadała wówczas pięć wołów roboczych, dwa konie (w tym jeden kulawy, którego sprzedano za 30 zł; drugi dychawiczny, którego sprzedano za 55 zł), dwie krowy, dwa prosięta, pięć gęsi i cztery kaczki. Ponadto na wyposażeniu parafii były: pług nowy żelazny, kocioł miedziany, siewkarnia do kapusty, dwie beczki, siewkarnia, jedna koza z ladą<sup>59</sup>, trzy stoły, jedna szafa, trzy łopaty, jeden wóz, cztery ule pszczół<sup>60</sup>.

Stan ten przez następne lata w zasadzie nie uległ zmianie, bo w sprawozdaniu dziekana z 2 VI 1802 r. do kamery kaliskiej stan posiadania parafii w inwentarzu zwiększył się tylko o jednego woła i jedną gęś, a konie były kupione nowe<sup>61</sup> (w tym czasie konie były używane wyłącznie do bryczki lub nawet pod siodło, a nie do roboty w polu – do orki służyły woły). Ponadto wizytator wymienia dwa stoły, dwie beczki na kapuszę [kłody], pług z dwoma lemieszami żelaznymi, siewkarnie do kapusty (2), sierp, kosę do siewki z ladą, dwa rydle, wóz i siekierę<sup>62</sup>.

W 1812 r. z racji wizytacji parafii podano, jaka wówczas była wartość takiego majątku. Wół roboczy wart był 45 zł, para niepełnowartościowych koni (jeden dychawiczny, drugi kulawy) warta była 54 zł, dwie krowy – 60 zł, prosię – 4 zł, gęś z gąsiorem – 6 zł, cztery kaczki – 2 zł. Wizytator wymienia także liczne narzędzia rolnicze i gospodarskie, od sierpa począwszy<sup>63</sup>.

Ten majątek ruchomy także został skonfiskowany przez zaborcę. Konfiskatę poprzedziły najrozmaitsze szczegółowe spisy, na podstawie których dokonywano zaboru wszelkiego mienia kościelnego.

---

<sup>58</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 72, s. 1031.

<sup>59</sup> Tutaj koza to rodzaj ręcznej prymitywnej siewkarni starego typu.

<sup>60</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 88, s. 74v.

<sup>61</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 112, s. 9.

<sup>62</sup> ArDWI, AAG. Wiz. 116, s. 8.

<sup>63</sup> Tamże.

## 2.7. Wydatki parafii

Oficjalne obciążenia parafii według wizytacji z 1779 r. były następujące. Podymnego, zwane popularnie kominowym, płaćł proboszcz 20 zł od dwóch dymów oraz subsidium charitativum 16 zł.<sup>64</sup> Natomiast w 1790 r. z proboszczowskiego dochodu płaćł jeszcze podymne 5 zł za domy chłopskie. Za domy kościelne, w których mieszkali chłopi, kominowe czasami płaćł proboszcz albo zainteresowani. Na kościół przeznaczał 15 zł z prowizji otrzymywanych z lokat. Płaćł też podatek dziesiątego grosza w wysokości 50 zł i 18 i ½ gr., subsidium charitativum 15 zł i 29,5 gr.

Utrzymanie służby wynosiło: gospodyni 50 zł, dwóm słuźącym po 55 zł, parobkom 120 zł, średniakowi 50 zł, dwóm chłopcom po 50 zł, pastuszkowi 30 zł i organiście 50 zł<sup>65</sup>.

## 2.8. Budynki

Pierwsza wzmianka o plebanii i zabudowaniach plebańskich pochodzi z wizytacji z 1779 r. Istniała wówczas drewniana plebania pochodząca z 1739 r., postawiona na wschód od kościoła, o dwóch izbach i dwóch komorach. Ksiądz miał izbę i alkierz, a czeladna także izbę i komorę. Plebania posiadała podłogi drewniane, a ogrzewana była kominkiem. Kryta była słomą<sup>66</sup>. W 1790 była kryta częściowo gontem. Do tego budynku przystawiono później – wizytator nie precyzuje, kiedy – jedną izbę, pod którą znajdowała się sklepiona murowana piwnica<sup>67</sup>.

Naprzeciw plebanii stał browarek o jednej izbie, komorze i sieni, w której znajdowały się urządzenia do warzenia piwa i produkcji gorzałki. Z boku browarku był kurnik, a z tyłu chlewy dla świń. Za browarkiem był pastewnik i stara zrujnowana stodoła. Z drugiej strony plebanii była stajnia na konie i wozownia oraz obory niedawno postawione, a także druga stara stodoła na placu. Z boku, koło dawnego szpitala, był domek dla wikariusza, w którym w tym czasie po jednej stronie mieszkał organista, a po drugiej – chłop komornik, który robił u proboszcza jeden dzień w tygodniu. Za tym placem były jeszcze dwie stodoły: jedna nowa wikariusza z komórką, a druga organisty, przy niej zaś stajenka i obórka. Wikariusz mieszkał wówczas w plebanii.

---

<sup>64</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 72, k. 1035.

<sup>65</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 74.

<sup>66</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1031.

<sup>67</sup> ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 73v; Wiz. 137, s. 77.

Wizytacja z 1790 r. informuje, że na wschód od plebanii postawiono nowy budynek gospodarczy o pięciu przegrodach. Był podzielony na stajnię, wolarnię (pomieszczenie dla wołów), szpichlerkę, chlewy i owczarnię. Postawiono także kurnik, ale ze starego drzewa. Obora była także remontowana, ale nie została dokończona. Stodoła mała, z małą szopą w stanie beznadziejnym – „gruchot”. Na południe od kościoła stał budynek o dwóch izbach i dwóch komorach. Mieszkał w nim organista, a w drugiej części mieściła się szkoła<sup>68</sup>.

Naprzeciw kościoła znajdowały się trzy budynki chłopskie, w linii od południa ku północy. W pierwszym budynku od południa (starym) mieszkał Roch Dominiak, zagrodnik, z rodzicami. W drugim, bardzo zniszczonym, z kominem świeżo wylepionym, mieszkał zagrodnik Łukasz Liszewski, dziad kościelny i baba oraz komornik Grzegorz Piesak. W trzecim mieszkali Wawrzyniec komornik i cieśla Łużny, żadnej posługi nie czyniący. Każdy z tych budynków posiadał ogródek z łączką. Ten stan był nadal aktualny w 1802 r., za wyjątkiem ubogich, którzy zmarli (nie wiadomo jednak konkretnie, którzy). W czasie wizytacji w 1812 r. z budynków tylko browarek był bardzo zniszczony. Stodoły były dwie, każda o dwóch sąsiekach i klepisku, w dobrym stanie, oraz szopa na siano.

Wizytator zauważył, że Bractwo Miłosierdzia posiadało na południe od kościoła dom o czterech izbach i ośmiu komorach, który proponował zamienić na szkołę. W 1820 r. zmienił się nieco układ budynków gospodarczych, które przebudowano. Przy plebanii pobudowano kurnik, który do niej przylegał. Naprzeciw, pod jednym dachem, był szpichlerz, wolarnia i stajnia, za nimi chlewy z pięcioma przegrodami, a z boku obora i owczarnia. Wikariusz mieszkał nadal na plebanii.

## 2.9. Poddani

W 1779 r. wizytator zapisał, że na ziemi proboszcza pracowało czterech chłopów, mieszkających w domach parafii: Błażej i Grzela – pracowali po trzy dni u plebana, a Domin i January – po dwa dni pieszo. Inni komornicy: Joachim, Migaj, Jakub pracowali po jednym dniu. Nie jest jednak jasne, czy pracowali jako poddani, czy za możliwość mieszkania w tych domach<sup>69</sup>. Budynki te miały ogródki i kawałek łąki.

---

<sup>68</sup> ArDWi, AAG. Wiz. 88, k. 73v.

<sup>69</sup> ArDWi, AAG. Wiz. 72, s. 1032.

W sumie, mimo posiadania powyższych informacji, dość trudno jest określić, jaki był całkowity dochód proboszcza. Z braku dokumentacji nie wiemy, jaki dochód przynosiła proboszczowi parafia. Akta są niepełne, brak wiadomości o ofiarach, jakie otrzymywał proboszcz z racji sprawowania różnych posług religijnych, kolędy czy mesznego.

\* \* \*

Parafia Drużbin, jedna ze starszych parafii diecezji wrocławskiej, powstała zapewne przed 1233 r. Niniejsza praca, oparta w zasadzie na opracowaniach archiwalnych, opisuje dzieje świątyni w Drużbinie ufundowanej przez bp. Zadzika od jej zbudowania aż do dzisiejszych czasów. Informuje także o jej wyposażeniu, a więc argentaliach, organach, dzwonach i pozostałym wyposażeniu drobnym. Artykuł omawia także inne miejsca święte w parafii, a więc kaplice i cmentarze.

Ważną zasługą fundatora było określenie uposażenia parafii. Omówiono więc całość uposażenia parafii i proboszcza, na które składały się: ziemia jako podstawa utrzymania, następnie dziesięciny, lokaty, prawo propinacji i inne dochody, jak np. opłaty z racji posług duszpasterskich, wolny wyrąb lasu czy wypas bydła. W skład uposażenia parafii wchodził także poddani i liczne budynki parafialne.

#### SUMMARY

The parish of Drużbin, one of the oldest parishes in the Vloclavian Diocese, was founded before 1223. This thesis, mainly based on the archival researches, describes the history of the Church in Drużbin, from the beginnings to the present. It informs also about its amenities, which are: liturgical devices, church organ, bells and some others. The article says also about the other sacred places in the parish area: cemeteries and chapels.

The important issue is to determine the parish's stipend. The parish and parson's salary included: the fields as a main source of incomes, tithe, investments, propination laws and other revenues, as fees from the pastoral services, forests cleaning, cattle grazing. The parish's stipend included also serfs and numerous parish buildings.

*thum. Magdalena Okunowska*

**Key words:** cemeteries, chapels, church amenities, Drużbin, parish church, parish's stipend.

**Słowa kluczowe:** cmentarze, Drużbin, kaplice, kościół parafialny, uposażenie parafii, wyposażenie kościoła.